

Piotr Fiedorczyk

Polski kodeks rodzinny z 1950 r. : czy przełom?

Zeszyty Prawnicze 11/2, 129-151

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR FIEDORCZYK

Uniwersytet w Białymstoku

POLSKI KODEKS RODZINNY Z 1950 R. CZY PRZEŁOM?

W latach 1947-49 trwały dość intensywne prace nad powstaniem pierwszego polskiego kodeksu cywilnego. Kodeks ten, przygotowywany przez pięcio, a następnie siedmioosobową komisję, miał być dokończeniem dzieła unifikacji prawa poprzez połączenie dekretów unifikacyjnych w jeden akt prawny. Zakres zmian miał być w związku tym niewielki, chodziło o raczej z poprawę techniki legislacyjnej. Komisja sukcesywnie (do marca 1949 r.) publikowała wyniki swoich prac, zamieszczając w prasie przyjęte w pierwszym czytaniu projekty poszczególnych ksiąg. Nie opublikowano jedynie księgi zawierającej prawo spadkowe. Prawo rodzinne miało być częścią kodeksu jako księga druga i taka systematyka nie budziła wówczas niczyjej wątpliwości. Projekt tej księgi należy uznać za stojący na wysokim poziomie techniki legislacyjnej, a dokonane w stosunku do dekretów unifikacyjnych zmiany nie miały zasadniczego charakteru, będąc twórczym przekształceniem istniejących regulacji.

Wydawać by się mogło, że termin ukończenia dzieła kodyfikacji prawa cywilnego był bliski. Tak się jednak nie stało. Powodem była polityka. Równocześnie z pracami kodyfikacyjnymi dokonywały się w Polsce i krajach znajdujących się pod wpływem radzieckim zmiany polityczne, które, jak się później okaże, wywarły przemożny wpływ na dalszy zakres, sposób i treść prac legislacyjnych. Zjawiskiem o charakterze ogólnym było postępujące uzależnienie od ZSRR. W lutym 1948 r. komuniści przejęli pełnię władzy w Czechosłowacji, ostatnim pań-

stwie bloku wschodniego, w którym istniały demokratycznie wybrane władze (zresztą z udziałem komunistów, uczestniczących w koalicyjnym rządzie). Następnie pojawiła się sprawa działalności utworzonego w 1947 r. z inicjatywy Stalina Biura Informacyjnego partii komunistycznych (Kominformu), które miało spełniać rolę nadzorcy nad partiami (faktycznie nad państwami) bloku radzieckiego. Towarzyszyła temu stalinowska teza o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępów w „budownictwie” socjalizmu. W praktyce wszystko to oznaczało nowy kurs przyspieszonej sowytyzacji i stalinizacji państw bloku wschodniego. W Polsce efektem nowego kursu było „zdemaskowanie i zlikwidowanie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego” w PPR (czyli pozbycie się Władysława Gomułki i ludzi z nim kojarzonych na tzw. plenum sierpniowo-wrześniowym KC PPR w 1948 r.) oraz powstanie PZPR, oznaczające de facto likwidację PPS (grudzień 1948 r.). Niektórzy z grona osób zaangażowanych w proces kodyfikacji uczestniczyli czynnie w tych zmianach. Minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski (dawny działacz PPS) został członkiem Biura Politycznego PZPR, a Seweryn Szer i Jan Wasilkowski, także wywodzący się z PPS, zostali członkami nowej partii.

W tych warunkach dokończenie procesu kodyfikacji na podstawie dekretów unifikacyjnych stawało się bezcelowe. „Prawo zunifikowane pozostaje znacznie w tyle za rzeczywistym układem stosunków i staje się coraz bardziej anachroniczne, zwłaszcza, gdy mieć na względzie zasadniczy przełom dokonany przez sierpniowe plenum KC PPR i Kongres Zjednoczeniowy Partij Robotniczych” – stwierdzał min. H. Świątkowski w liście do Prezydium Rządu¹. Dokonywane od 1947 r. spustoszenia w systemie gospodarczym – tzw. bitwa o handel, dekret wywłaszczeniowy z 1949 r., likwidacja w latach 1948-49 resztek samodzielności spółdzielni, bezprawny zabór pod tzw. przymusowy zarząd państwowy drobnych prywatnych zakładów, zmiana systemu bankowego w 1948 r., utworzenie państwowego arbitrażu gospodarczego w kwietniu 1949 r. – paradoksalnie potwierdzały pogląd o bezcelo-

¹ List min. H. Świątkowskiego z (?) września 1950 r. do Prezydium Rządu w sprawie kodyfikacji prawa cywilnego (Archiwum Akt Nowych, dalej: AAN, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości, dalej: MS, sygn. 2190, k. 1).

wości prac nad kodeksem². Warto zauważyć, że w ramach swobodnego odruchu obronnego Komisja Kodyfikacyjna starała się uwzględnić w projektach wprowadzane w międzyczasie zmiany, ale ich zakres okazał się zbyt wielki. Zgodzić się więc należy z wyrażonym przez min. Świątkowskiego poglądem, iż prace kodyfikacyjne oparte były na „błędnej ocenie istoty i rozwoju demokracji ludowej”³. Nie znamy dokładnej daty przerwania prac nad kodyfikacją, przyjmując jednak należy, że stało się to w połowie 1949 r.⁴

Przerwanie prac nad pierwszym polskim kodeksem cywilnym stanowiło niewątpliwie cios dla polskiej myśli prawniczej. Niektórzy uczestnicy prac składali samokrytykę w związku ze swoim wkładem w niewłaściwy kierunek prac⁵. Powstawało jednak pytanie o to, w jaki sposób prowadzić dzieło kodyfikacji prawa. Swobodną wskazówką był tekst głównego ideologa PZPR Hilarego Minca, w którym wskazywał on, że nie należy utrzymywać ani konserwować „burżuazyjnych ogonów”, lecz jak najszybciej je zlikwidować⁶. „Burżuazyjnym ogonem” było w tym wypadku zunifikowane prawo, które w momencie wypowiedzenia tych słów nie obowiązywało nawet trzech lat. Dyrektywa H. Minca oznaczała, iż należy jak najszybciej przystąpić do tworzenia nowego socjalistycznego prawa.

² J. SKĄPSKI, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, «KPP» 1.1-4/1992, s. 60.

³ Zob. przyp. 1, k. 1.

⁴ *Sprawozdanie z działalności Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości w I półroczu 1949 r.* wspomina o dokonanej wówczas ostatecznej redakcji księgi III prawo rzeczowe (AAN MS 5573, k. 45).

⁵ Nie da się ustalić czy samokrytyka J. Wasilkowskiego złożona w 1950 r. była wymuszona, czy dobrowolna. Brzmiało to w następujących słowach: „Autor niniejszej notatki uważa za swój obowiązek stwierdzić samokrytycznie, że ze względu na udział w pracach nad projektem kodeksu ponosi częściowo odpowiedzialność za niewłaściwy kierunek tych prac”. Zob. J. WASILKOWSKI, *Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, «NP» 6.12/1950, s. 4. Warto przypomnieć, że w tych pracach J. Wasilkowski odgrywał rolę kluczową jako redaktor całości projektu.

⁶ H. MINC, *Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu*, «Nowe Drogi» 18.6/1949, s. 99.

Zmiany w prawie cywilnym zostały zapoczątkowane przez prace nad odrębnym kodeksem rodzinnym. Zamierzano jak najszybciej zastąpić dekrety unifikacyjne z lat 1945-46, które, mimo że powstały w Polsce Ludowej i obowiązywały bardzo krótko, zostały uznane za obce ideowo, jako pozostające „w kręgu radykalnej ideologii drobno-mieszczańskiej”. Niniejszy tekst przedstawia genezę najważniejszych zmian wprowadzonych kodeksem rodzinnym.

Prace nad nowym kodeksem prowadzono wspólnie z Czechosłowacją, w ramach „równania kroku bratnich krajów w marszu ku socjalizmowi”⁷. Podstawą prac były przygotowane przez obie strony własne projekty prawa rodzinnego. Strona polska za punkt wyjściowy przyjęła księgę II projektu kodeksu cywilnego z 1948 r. – czyli wersję odrzuconą wcześniej z powodów ideologicznych. Uznano, że wobec napiętych terminów (ministrowie sprawiedliwości Polski i Czechosłowacji wyznaczyli 6-tygodniowy termin stworzenia kodeksu) projekt stanowił wystarczający punkt wyjścia. Był on bardzo obszerny, liczył 309 artykułów. Projekt czechosłowacki, znacznie krótszy (147 paragrafów), był niedopracowany, ale jego zaletą był fakt, iż opierał się on całkowicie na wzorcach radzieckich⁸.

W toku wspólnych prac obu delegacji w Pradze i w Warszawie w styczniu, marcu i kwietniu 1949 r. strona polska została zmuszona do rezygnacji z wielu rozwiązań, znanych dotychczasowemu prawu. Kwestią wstępną była zagadnienie wyodrębnienia prawa rodzinnego z kodeksu cywilnego. Dyskusję na temat ewentualnej odrębności prawa rodzinnego przeprowadzono na posiedzeniu Komisji w dniu 25 stycznia⁹. Dyskusję rozpoczął Seweryn Szer pytaniem, czy ustawy dotyczące spraw majątkowych powinny być oddzielone od niemajątkowych.

⁷ Prace te opisuję szerzej w artykule: P. FIEDORCZYK, *Czechosłowacka droga do kodyfikacji prawa rodzinnego (1919-1949). Z dziejów współpracy z Polską*, [w:] *Państwo, prawo społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. LITYŃSKI i inni, Katowice-Kraków 2009, s. 189-194.

⁸ *Projekt czechosłowackiego prawa rodzinnego* (AAN MS 2817, k. 194-226).

⁹ *Protokół posiedzenia Podkomisji C Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej z 23 stycznia 1949 r.* (AAN MS 2817, k. 227).

W odpowiedzi członek delegacji czechosłowackiej dr Dressler wyraził pogląd, iż inne jest pojęcie rodziny w ustroju kapitalistycznym, a inne w ustroju demokracji ludowej. Za wydzieleniem stosunków familijnych od majątkowych przemawiały według niego trzy argumenty: a/ zasadnicza różnica między stosunkami majątkowymi i familijnymi jako przedmiotem kodyfikacji, b/ różne pojęcie rodziny w ustroju kapitalistycznym i ustroju demokracji ludowej, c/ wzory sowieckiego kodeksu. Zabierając ponownie głos S. Szer poprosił o wyjaśnienie, czy krytyka systematyki kodyfikacji w ustroju kapitalistycznym jest słuszna w ustroju demokracji ludowej. „W systemie kapitalistycznym prawo rodzinne i majątkowe połączone było razem, gdyż małżeństwo oparte było na majątku. W ustroju socjalistycznym majątek nie odgrywa w ogóle roli. Gdy obydwie te zagadnienia będą rozwiązane zgodnie z ideologią socjalistyczną, czy nie odpada przyczyna podziału? – pytał S. Szer, wyraźnie broniąc poglądu o jedności prawa cywilnego¹⁰. Argumentację strony czechosłowackiej wzmocnił dr K. Petrželka, który stwierdził, że prawo rodzinne i cywilne są zasadniczo różne, a ponadto za wyodrębnieniem przemawiają momenty popularyzacyjne i edukacyjne. W odpowiedzi ponownie S. Szer zaprezentował pogląd odmienny. „Różne problematyki nie są przeszkodą do jedności kodeksu, gdyż prawo majątkowe połączone z familijnym nie osłabi przecież jego socjalistycznego charakteru. Koncepcja rodziny nie może być przesłanką ideologiczną podziału. Gdy chodzi o wzory sowieckie, [to] jeden z leningradzkich profesorów [Olimpiad Sołomonowicz Joffe – dopisano: PF] wyraża pogląd, że kodyfikacja powinna być globalna, jednolita ideologicznie, do czego dąży Związek Radziecki. Myśli te muszą być dokładnie przedyskutowane, ażeby można w przyszłości operować mocnymi argumentami” – stwierdził¹¹. Dodatkowo A. Wolter podniósł, iż „pewne zagadnienia, jak pełnoletność, oświadczenia woli, pełnomocnictwa, są wspólne dla prawa cywilnego i obligacyjnego. Ujednolicenie tych dwóch syste-

¹⁰ *Protokół posiedzenia Podkomisji C Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej z 25 stycznia 1949 r.* (AAN MS 2817, k. 83).

¹¹ Tamże, k. 82-83.

mów byłoby dużym krokiem naprzód. Prawo majątkowe jest zacofane w stosunku do rodzinnego, co jest wynikiem tego, że nie znajdujemy się jeszcze w ustroju socjalistycznym”. W toku dalszej dyskusji wyłonił się problem usytuowania części ogólnej prawa cywilnego. Strona czechosłowacka zaprezentowała pogląd, iż powstanie u nich odrębny akt prawny, który będzie „obsługiwał” pozostałe części prawa cywilnego. Podkreślono także, iż nierówny stopień rozwoju prawa rodzinnego i majątkowego uzasadnia odrębną kodyfikację. Wobec różnicy zdań strona polska poprosiła o 20-minutową przerwę dla uzgodnienia stanowiska. Po przerwie polska delegacja złożyła następujące oświadczenie: „Grupa polska podkomisji prawa cywilnego Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej uznaje, że na obecnym etapie jest wskazane wydanie odrębnego kodeksu prawa rodzinnego i zastrzega przy tym możliwość wydania własnych przepisów części ogólnej prawa cywilnego, niezbędnych do stosowania wymienionego kodeksu prawa rodzinnego w okresie czasu do wydania jednolitego prawa cywilnego obu narodów”. Strona czechosłowacka przyjęła to oświadczenie „z zadowoleniem”¹².

Przedstawiona powyżej obszerna relacja z tego fragmentu posiedzenia jest uzasadniona wagą podjętych wówczas decyzji. Relacja unaocznia fakt, iż to strona czechosłowacka naciskała na stworzenie odrębnego kodeksu rodzinnego. Strona polska zgodziła się na to, ale oświadczenie wyraźnie wskazuje, iż nie przesądzała ona kwestii przyszłego usytuowania prawa rodzinnego w toku dalszych prac nad kodyfikacją prawa cywilnego. Śmiesznie w tym kontekście brzmi zasłanianie się poglądami „leningradzkiego profesora” dla ratowania jedności prawa cywilnego. Traktowano jednak przyszły kodeks jako cząstkowy, co nie było zresztą niczym specjalnym, skoro obowiązywał cząstkowy kodeks zobowiązań.

Omawianie nowych, przełomowych rozwiązań w kodeksie należy rozpocząć od przepisów o małżeńskich ustrojach majątkowych. W tej kwestii szczególnie ważne były obrady w Pradze w dniach 6-7 marca 1949 r. Zaprezentowane przez delegację polską stanowi-

¹² Tamże, k. 85.

sko było elastyczne, gdyż od samego początku dyskusji zgodzono się, że system wspólności dorobku, przewidziany w projekcie czechosłowackim i znany prawu radzieckiemu, będzie ustrojem ustawowym. Zrezygnowano więc z próby obrony polskiego ustroju ustawowego (obowiązującego od 1946 r.), znanego jako ustrój podziału dorobku. Zastrzeżenia zgłaszano natomiast do zbyt ogólnikowej, zdaniem strony polskiej, regulacji. Jan Wasilkowski stwierdzał: „nie podlega dyskusji, że system czechosłowacki lepiej odpowiada ideologicznemu podkładowi małżeństwa, niż forma polska. Jeżeli polscy prawodawcy do tej pory nie ustanowili wspólnoty majątkowej, stało się to jedynie z obawy przed komplikacjami, jakie podobna ustawa mogłaby wywołać, albowiem byłaby zupełną nowością w państwie gdzie istnieje prywatna własność ziemska”. Konkludował, że „Polska jest obecnie na drodze do socjalizmu, podczas gdy ZSRR już socjalizm osiągnął. Zwłaszcza grozi poważne niebezpieczeństwo, w razie przyjęcia formy wspólnoty majątkowej, że każdy z małżonków będzie dysponować wspólnym majątkiem, bez zgody drugiego małżonka”. Dlatego proponował, żeby przepisy o wspólności ustawowej uzupełnić o bardziej szczegółowe regulacje dotyczące dysponowania majątkiem wspólnym¹³. Strona czechosłowacka proponowała w związku z tym, aby rozważyć wprowadzenie do projektu następujących rozwiązań: możliwość zawarcia umowy co do zarządu majątkiem wspólnym; ustanowienie klauzuli zakazującej odsprzedaży lub zaciągnięcia długu bez zgody drugiego małżonka. J. Wasilkowski opowiedział się za drugim rozwiązaniem, gdyż, jak zauważył, umowę zawiera się zwykle w okresie, gdy w małżeństwie panuje zgoda, a korzysta się z niej w razie braku tej zgody i harmonii. Ostatecznie jako uchwałę przyjęto, że:

1. Obie strony zgadzają się na przyjęcie ustroju wspólności dorobku jako ustawowego.
2. Po ustaniu małżeństwa wspólność majątku nabytego przekształca się we współwłasność w częściach ułamkowych, podlegającą podziałowi.

¹³ *Narady podkomisji C dla ujednostajnienia prac polskich i czechosłowackich na odcinku prawa małżeńskiego i rodzinnego. 4. protokół /narada odbyła się dn. 6 marca 1949/ (AAN MS 2236, k. 234-235).*

3. Spowoduje się wprowadzenie przepisów chroniących majątek dorobkowy przed dysponowaniem bez zgody drugiego małżonka.
4. Zwykle urządzenia domowe służące do wspólnego użytku są majątkiem wspólnym małżonków od chwili zawarcia małżeństwa.
5. Przyjęto domniemanie, że majątek nabyty w trakcie małżeństwa miał być nabywany jako majątek dorobkowy¹⁴.

Łatwość, z jaką dokonano ustaleń co do ustroju ustawowego, nie towarzyszyła już dyskusji o ustrojach umownych. Ostatecznie strona polska wypowiadała się za utrzymaniem tylko jednego z nich: ustroju ogólnej wspólności majątkowej. J. Wasilkowski wyjaśniał przy tym, że w Polsce istnieje tendencja, by po dziesięciu latach ustrój ogólnej wspólności stał się ustrojem ustawowym. Zakładano ponadto, że ustrój rozdzielności majątkowej będzie funkcjonował jedynie jako przymusowy – w razie całkowitego lub częściowego ubezwłasnowolnienia lub w przypadku ogłoszenia upadłości któregoś z małżonków. Strona czechosłowacka występowała przeciwko jakimkolwiek postanowieniom o ustrojach umownych. Prof. J. Błażke sformułował w związku z tym opinię, iż małżeńskie prawo majątkowe zostało w polskim projekcie uregulowane zbyt kazuistycznie i obszernie, przez co powstaje wrażenie, iż ustawodawca uważa małżeńskie prawo majątkowe za najważniejszą instytucję prawa małżeńskiego w ogólności. Uwaga ta miała szerszy kontekst, bo oznaczała w istocie, iż polskie propozycje są sprzeczne z wzorami radzieckimi. Twierdził, iż ustrój pełnej (ogólnej) wspólności majątkowej mógłby być wykorzystywany w celu utrzymania „burżuazyjnej” instytucji posagu, co byłoby sprzeczne z socjalistycznym kierunkiem rozwoju prawa rodzinnego. W wyniku długiej i ożywionej dyskusji strona czechosłowacka zgodziła się jednak na umieszczenie w projekcie umownego systemu ogólnej wspólności majątkowej, ale kwestia przymusowego ustroju rozdzielności majątkowej pozostała nierozstrzygnięta¹⁵.

Dyskusję kontynuowano w kwietniu 1949 r. w Warszawie. Strona czechosłowacka nadal zarzucała polskiemu tekstowi, że jest on zbyt

¹⁴ Tamże, k. 238-239.

¹⁵ *5 protokół z zebrania w dniu 7 marca 1949 r.* (AAN MS 2236, k. 262).

przesiąknięty treściami majątkowoprawnymi. W normalnych warunkach zarzut taki można byłoby uznać za niepoważny, ale wówczas przemawiały za nim „racje” ideologiczne – zgodnie z radziecką doktryną – im mniej regulacji majątkowych w prawie rodzinnym, tym lepiej. Potwierdzać to miało słuszność radzieckiej koncepcji wydzielenia prawa rodzinnego z prawa cywilnego. Polski projekt, nawet po przeróbkach uwzględniających częściowo ustalenia praskie, nadal zawierał obszerną regulację majątkowych stosunków małżeńskich oraz pomiędzy rodzicami a dziećmi. Nawet pobieżne porównanie obu projektów wskazywało, że są one bardzo odmienne. Dlatego na samym początku obrad zdecydowano, że kwestie majątkowe będą omawiane dopiero po wyjaśnieniu zasad, na których mają się one opierać. Wstępną dyskusję rozpoczęto w trakcie popołudniowej sesji 4 kwietnia. Strona czechosłowacka podkreślała konieczność stworzenia jak najbardziej elastycznych przepisów, by nie hamowały one dalszego rozwoju. Rozumieć to należało jako wolę szybkiego budowania „socjalizmu” i obawę, iż nowe prawo mogłoby to utrudniać. Dr V. Kizlinková wywodziła w tym względzie, że marksistowskie pojęcie prawa i jego funkcji uzasadnia konieczność tworzenia tylko ramowych przepisów na polu prawa małżeńskiego¹⁶. Na te argumenty odpowiedział najpierw J. Wasilkowski, podkreślając że warunki rozwoju socjalizmu w ZSRR były inne niż w Polsce, gdyż tam pierwszym dekretem zniesiono prywatną własność ziemi. Rzucając to na treść prawa majątkowego w małżeństwie, które musi być odpowiednio szczegółowe. S. Szer wyrażał w imieniu polskiej delegacji gotowość skreślenia części przepisów, ale podtrzymywał zasadność zgłoszonych przez stronę polską propozycji. Omówiono także ewolucję prawa rodzinnego w Bułgarii, Jugosławii, na Węgrzech i w ZSRR. Strona polska odrzuciła od razu czechosłowacką propozycję, by stosunki majątkowe w rodzinie były regulowane aktem prawnym niższego rzędu.

¹⁶ Ten fragment dyskusji referuję na podstawie protokołu: *Porady subkomise C pro sjednocení kodifikačních prací polských a československých na úseku práva manželského a rodinného. 4. zápis /porada konaná dne 4. dubna 1949/* (AAN MS 2817, k. 302-303).

Zaznaczone w trakcie dyskusji rozbieżności były na tyle poważne, iż przekraczały możliwość rozstrzygnięcia w samej podkomisji. Dlatego na następny dzień (5 kwietnia) zaplanowano audiencję obu delegacji u min. H. Świątkowskiego. Zanim do niej doszło, odbyło się robocze spotkanie obu sekretarzy generalnych Komisji, na którym ustalono, że praskie uchwały o konieczności respektowania polskiej specyfiki stosunków własnościowych na wsi będą uwzględnione we wspólnym projekcie. Przyjęto, że regulacja stosunków majątkowych ograniczy się do 10-12 artykułów, a J. Wasilkowski przygotuje ich wersję roboczą¹⁷.

Sama audycja miała ciekawy przebieg. W jej trakcie minister zauważył, że znane mu są różnice poglądów i próbował przekonać delegację czechosłowacką do przyjęcia polskiej koncepcji¹⁸. Karel Petřelka odpowiedział na to, że w czasie posiedzenia prezydium Komisji w Pradze w dniu 10 marca min. Świątkowski wyraził pogląd, iż wystarczy uregulować tylko kwestie zasadnicze, gdyż każde małżeństwo musi opierać się na harmonii i zgodnej współpracy. Regulacja czechosłowacka spełnia te warunki. Przypomnił dwie granice, które, według niego, nie mogły być przekroczone przy poszukiwaniu kompromisu: konieczność uwzględnienia specyficznych warunków polskich oraz wybór takiej koncepcji majątkowego prawa małżeńskiego, która nie ograniczałaby się tylko do zarejestrowania tego stadium rozwoju, w którym znajdowały się oba państwa, lecz umożliwia dalszy rozwój, którego kierunku trudno w tej chwili przewidzieć. Była to wyraźna sugestia, że strona czechosłowacka opowiadała się za krótką regulacją, opartą o wzory radzieckie. Audycja zakończyła się znanym już ustaleniem, iż prof. J. Wasilkowski opracuje na 6 kwietnia (czy-

¹⁷ *Porady subkomise C pro sjednocení kodifikačních prací polských a československých na úseku práva manželského a rodinného. 5. zápis /porada konaná dne 5.IV. 1949/ (AAN MS 2817, k. 304).*

¹⁸ Przebieg spotkanie referuję na podstawie dokumentu: *Zápis o přijetí subkomise C u ministra spravedlnosti prof. Swiatkowského, dne 4. dubna 1949.* (AAN MS 2817, k. 294). Porównanie z innymi materiałami archiwalnymi wskazuje, że protokół podaje błędną datę audycji. W rzeczywistości odbyła się ona 5 kwietnia 1949.

li na następnny dzień) projekt kompromisowych rozwiązań, by jeszcze tego dnia mogły być omówione.

Praktycznie cały dzień 6 kwietnia był poświęcony dyskusji o rodzinnych (nie tylko małżeńskich) stosunkach majątkowych¹⁹. Pracowano nad elaboratem J. Wasilkowskiego. Nie udało się go odnaleźć w archiwum, ale jego treść można odtworzyć na podstawie powołanego wyżej protokołu obrad. Projekt liczył osiemnaście numerowanych rzymsko artykułów i miał regulować całość praw i obowiązków małżonków, łącznie z tymi artykułami, które już wcześniej były przedmiotem definitywnych ustaleń. Prawdopodobnie J. Wasilkowski słusznie uznał, że na kwestię stosunków między małżonkami należy spojrzeć kompleksowo, a nie (jak dotychczas) w oderwaniu od całości zagadnienia. Stosunki majątkowe były regulowane art. od VI do XVIII, udało się więc autorowi być tak zwięzłym, jak od niego oczekiwano. Projekt uwzględniał polskie stanowisko minimum: regulował ustawy ustrój wspólności dorobku, utrzymywał umowny ustrój ogólnej wspólności majątkowej oraz przymusowy ustrój rozdzielności.

Posiedzenie rozpoczęło się od krótkiego wystąpienia J. Wasilkowskiego, który na prośbę przewodniczącego obradom dra K. Petrželki przedstawił założenia swojego projektu, koncentrując się na systematycznym układzie artykułów. Czechosłowacka delegacja wyraziła zgodę na zaproponowaną systematykę, zaś strony polskiej nikt o zgodę nie pytał – uznano po prostu, że projekt J. Wasilkowskiego jest jej projektem. Następnie omawiano każdy artykuł projektu oddzielnie. Pierwszych sześć artykułów przyjęto bez większej dyskusji, zgadzając się na ich merytoryczne rozwiązania i zastrzegając ewentualnie późniejsze zmiany redakcyjne. W ten sposób przyjęte zostały: art. I zawierający ogólną deklarację o równości praw i obowiązków męża i żony w małżeństwie; art. II o obowiązku wspólnego pożycia, wierności i wzajemnej pomocy; art. III o swobodzie każdego z małżonków wyboru miejsca zamieszkania i zatrudnienia; art. IV o nazwisku małżonków (w wersji projektu czechosłowackiego i zgodnie

¹⁹ *Porady subkomise C pro sjednocení kodifikačních prací polských a československých na úseku práva manželského a rodinného. 6. zápis /porada konaná dne 6.IV. 1949/ (AAN MS 2817, k. 312-317).*

z wcześniejszymi ustaleniami), art. V o powstaniu stosunku powinowactwa w wyniku zawarcia małżeństwa (projekt czechosłowacki nie zawierał tego przepisu); oraz art. VI, określający obowiązek małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb majątkowych rodziny, w tym poprzez starania o wychowanie dzieci i prowadzenie gospodarstwa domowego.

Przyjęto także bez dłuższych dyskusji składający się z trzech paragrafów art. VII. Pierwszy paragraf określał, że małżonkowie odpowiadają solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w zwykłych sprawach rodziny. Przepis taki znajdował się w obu projektach i nie wywoływał wątpliwości. Twórczym wkładem J. Wasilkowskiego były natomiast dwa kolejne przyjęte paragrafy. Pierwszy z nich dotyczył możliwości odjęcia przez sąd „z ważnych powodów” prawa zaciągnięcia tych zobowiązań, przy czym ograniczenie to mogło być uchylone w razie zmiany stosunków. Kolejny paragraf stanowił, że wyłączenie solidarnej odpowiedzialności jest skuteczne względem osób trzecich, jeżeli było im wiadome.

W zaakceptowanym bez uwag art. VIII umieszczono regulację, według której w razie przemijającej przeszkody dotyczącej jednego z małżonków istniało domniemanie, iż drugi z nich mógł działać za niego w zwykłych sprawach i pobierać przypadające mu należności bieżące²⁰.

Kluczowy dla konstrukcji ustawowego ustroju majątkowego był art. IX projektu, określający wspólność dorobku. Zgadając się generalnie z koncepcją autorską (wspólność dorobku jako ustrój ustawowy przyjęto już wcześniej), strona czechosłowacka podniosła, że ich nowe prawo spadkowe nie będzie znało instytucji zapisu testamentowego (sic!), więc należałoby ją z projektu wykreślić. Ponadto zażądała ona wykreślenia zasady surogacji, którą wyraźnie przewidywał projekt. Strona polska zgodziła się na eliminację zasady surogacji, ale odmówiła usunięcia zapisu jako sposobu nabycia majątku osobistego²¹. Jest rzeczą dziwną, że nie podjęto próby obrony surogacji, gdyż

²⁰ Tamże, k. 313.

²¹ Tamże, k. 314.

musiało być jasne od samego początku, że brak tej regulacji spowoduje poważne trudności interpretacyjne.

Przyjęto także bez dłuższych dyskusji zasadę art. X projektu J. Wasilkowskiego, iż każdy z małżonków mógł samodzielnie wykonywać zwykły zarząd majątkiem objętym wspólnością, natomiast do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna była zgoda drugiego z małżonków. Podobnie nie wywołał kontrowersji przepis art. XI o tym, że wierzyciel mógł żądać zaspokojenia z majątku objętego wspólnością ustawową, nawet jeżeli dłużnikiem był tylko jeden z małżonków.

Następnie przyjęto przepis art. XII projektu, stanowiący, że od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, należało stosować odpowiednio przepisy o zniesieniu współwłasności. Problem pojawił się w trakcie ci pojawiły się natomiast w trakcie omawiania art. XIII projektu, który stanowił, iż małżonkowie mieli mieć równe udziały w majątku, który był objęty wspólnością ustawową. Strona czechosłowacka podniosła, iż uchwały praskie nie zakładały mechanicznego przyjęcia równości udziałów. Prawo obowiązujące w ZSRR w tej kwestii nie było jednoznacznym drogowskazem, gdyż część republikańskich kodeksów rodzinnych opierała się na zasadzie równości udziałów (gruziński, białoruski, do 1945 r. ukraiński), większość zaś (w tym rosyjski) przyjmowała rozwiązanie, iż w razie sporu sąd miał wyznaczać wielkość udziału²². Trzeba więc było samodzielnie wybrać. Prof. Wasilkowski wyjaśniał w związku z tym w dłuższym wywodzie, że prawo ma nie tylko rozwiązywać, ale także uprzedzać spory. Przyjęcie innego rozwiązania niż równe udziały w majątku prowadziłoby do niekończących się sporów sądowych o wysokość udziału – to zaś byłoby sprzeczne z socjalistycznym ujęciem prawa małżeńskiego. Następnie omówił ewolucję radzieckich przepisów od ustroju rozdzielności w kodeksie z 1918 r. do ustroju wspólnoty dorobku z kodeksu z 1926 r. Ewolucja ta była dlań dowodem, że prawo nie powinno wyprzedzać stosunków ekonomicznych, lecz powinno rozwijać

²² S. SZER, *Współpraca polsko-czechosłowacka w dziedzinie prawa cywilnego*, «Demokratyczny Przegląd Prawniczy» 5.8-9/1949, s. 26.

się etapami. Stąd miał wynikać wybór równych udziałów. Podkreślał jednak, że dostrzega także pozytywne skutki nieoznaczania udziałów, zastosowanego w kodeksie RSFRR – wyzwało ono inicjatywę małżonków²³. Wywody J. Wasilkowskiego były na tyle przekonujące, że zgodzono się z jego propozycją równych udziałów.

Strona polska zgodziła się natomiast na skreślenie art. XIV, który mówił o powinności zwrotu wydatków i nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty oraz na odwrót. Uznano, że regulacja powyższa zostanie umieszczona w przepisach proceduralnych.

Udało się stronie polskiej utrzymać w tekście art. XIV elaboratu J. Wasilkowskiego, który mówił o możliwości pozbawienia udziałów w majątku wspólnym. Dotyczyć to miało małżonka, który został uznany winnym rozwodu, jeżeli nie przyczynił się wcale lub przyczynił się tylko nieznacznie do powstania tego majątku. W razie winy obojga małżonków sąd mógł, na żądanie któregośkolwiek z nich, ustalić ich udziały we wspólnym majątku w zależności od tego, w jakim stopniu każdy z nich przyczynił się do jego powstania. Przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania wspólnego majątku, sąd miał uwzględniać również nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie. Tak konsekwentne łączenie ustalania wysokości udziałów z kwestią winy służyć miało zasadzie trwałości małżeństwa.

W art. XVII prof. Wasilkowski umieścił regulację o umownych ustrojach majątkowych. Sprzeciw strony czechosłowackiej doprowadził jednak do tego, iż możliwość umownego kształtowania stosunków majątkowych została bardzo poważnie ograniczona. W przyjętym tekście artykułu była jedynie mowa o możliwości rozszerzenia lub ograniczenia wspólności ustawowej oraz innego niż ustawowy uregulowania kwestii zarządu majątkiem wspólnym.

Nie ocalał także w proponowanej wersji art. XVIII projektu, mówiący o przymusowej rozdzielności majątkowej. Strona polska została zmuszona do wykreślenia słowa „upadłość” jako przesłanki

²³ *Porady subkomise C pro sjednocení kodifikačních prací polských a československých na úseku práva manželského a rodinného. 6. zápis /porada konaná dne 6.IV. 1949/ (AAN MS 2817, k. 314-315).*

ustanowienia rozdzielności – zapewne uznano upadłość za instytucję burżuazyjną. Zastąpiono to regulacją, iż „z ważnych powodów” każdy z małżonków mógł żądać zniesienia wspólności ustawowej przez sąd, natomiast w razie ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków wspólność ustawała z mocy samego prawa. Zwraca uwagę, że konsekwentnie nie używano terminu „rozdzielność majątkowa”.

W ten sposób powstał całkowicie nowy model stosunków majątkowych między małżonkami, oparty na wzorach radzieckich. Usunięto więc z projektu przepisy o umownych ustrojach majątkowych, wprowadzono jednolity ustawowy ustrój wspólności majątkowej, bardzo poważnie zmniejszono liczbę przepisów o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, a także pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz pomiędzy opiekunem a pupilem.

Kolejną istotną zmianą były nowe przepisy o przysposobieniu. Dyskusję na ten temat rozpoczęto od przedstawienia przez stronę polską stanowiska Ligi Kobiet, w którym zawarto opinię o konieczności wprowadzenia do kodeksu przepisu o co najmniej 15-letniej różnicy wieku pomiędzy przysposobionym a przysposabiającym. Strona czechosłowacka wyraziła zgodę na umieszczenie w projekcie tej regulacji. Był to jednak jeden z mniej istotnych problemów. Najważniejszym z nich okazała się kwestia sposobu powstania i rozwiązania stosunku przysposobienia. W obu polskich projektach oraz w pierwszym projekcie czechosłowackim został on skonstruowany jako umowa, natomiast kolejny projekt czechosłowacki normował powstanie stosunku na podstawie orzeczenia sądu. Była to wyraźna zmiana koncepcji, dokonana pod wpływem prawa radzieckiego. Wywiązała się w związku z tym długa dyskusja, w trakcie której dyr. M. Grudziński zaproponował, żeby generalnie odejść od konstrukcji umowy i zastąpić ją stosunkiem prawnym powstałym na podstawie orzeczenia sądowego. Poparł go J. Wasilkowski, twierdząc iż w ten sposób zostanie zlikwidowana fasada, która dotychczas ukrywała majątkową treść przysposobienia. Podjęto ostatecznie uchwałę, w której ustalono, że powstanie i rozwiązanie stosunku przysposobienia miało następować na podstawie orzeczenia sądu, z tym wyjątkiem, iż po osiągnięciu pełnoletności przez przysposobionego możliwe będzie rozwiązanie stosunku *mu-*

tuo dissensu. Dobre doświadczenia wynikające z dotychczasowej pracy J. Wasilkowskiego prawdopodobnie zdecydowały, że powierzono mu opracowanie nowej, kompleksowej wersji przepisów o adopcji²⁴. Omawiano je 9 kwietnia. Lakoniczny protokół (wprawdzie w języku polskim)²⁵, ograniczający się w zasadzie do rejestracji podjętych decyzji, bez przebiegu dyskusji, nie pozwala na pełne odtworzenie procesu kształtowania się poszczególnych przepisów. Dwa pierwsze przepisy projektu J. Wasilkowskiego zostały uchwalone bez zmian. Pierwszy z nich określał, że przez przysposobienie powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi. Bardzo ważny był drugi artykuł, według którego przysposobić można było tylko osobę małoletnią i tylko dla jej dobra (§ 1). Kolejny paragraf stanowił, że między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku. Ostatni, § 3 tego artykułu stanowił, że przysposabiającym może być tylko osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych. J. Wasilkowski zakończył tym samym spór między delegacjami co do różnicy wieku, proponując elastyczną formułę. Zwraca także uwagę wprowadzona przesłanka dobra przysposobianego, odpowiednik przesłanki dobra dziecka.

Następnie przyjmowane artykuły także pochodziły z projektu J. Wasilkowskiego. Przyjęto więc, że przysposobić wspólnie mogli tylko małżonkowie, że przysposobienie przez jednego z małżonków wymagało zgody drugiego. Przysposobienie miało następować przez orzeczenie władzy opiekuńczej na żądanie przysposabiającego. Projekt wymagał zgody przedstawiciela ustawowego małoletniego, a jeżeli małoletni ukończył lat 13, także jego zgody. Przysposobiony miał otrzymywać nazwisko przysposabiającego, a jeżeli przysposabiali małżonkowie wspólnie – miał otrzymywać nazwisko dzieci z małżeństwa. Skutki przysposobienia zostały określone także w kolejnym artykule. Przez przysposobienie miała ustawać władza rodzicielska rodziców przysposobionego, a obowiązek alimentacyjny pomiędzy

²⁴ Tamże, k. 317.

²⁵ *Protokół nr 8 z posiedzenia Podkomisji C /Prawa Cywilnego/ z dnia 9 kwietnia 1949 r.* (AAN MS 2817, k. 394).

przysposobionym a jego rodziną naturalną istniał nadal tylko o tyle, o ile inne osoby zobowiązane do świadczeń alimentacyjnych nie były w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi. Rozwiązanie przysposobienia następować miało na podstawie orzeczenia sądu, a po uzyskaniu pełnoletności także na podstawie umowy.

Przegląd przyjętych przez podkomisję postanowień „adopcyjnych” wskazuje, że nie ocalał w pierwotnej wersji praktycznie żaden artykuł pochodzący z projektu polskiego.

Strona czechosłowacka dążyła do daleko idącej liberalizacji przepisów rozwodowych, opowiadając się między innymi za dopuszczalnością rozwodu za zgodą stron, bez udziału sądu. Dyskusję na ten temat zaczęto w marcu 1949 r. od omówienia czechosłowackiej koncepcji rozwodu na podstawie umowy stron. Była to – według projektu – jedna z dwóch możliwych do wyboru dróg uzyskania rozwodu. Strona polska przypomniała, że rozwód na podstawie porozumienia stron istniał w Polsce w latach 1946-1948, miał on jednak charakter wyjątkowy, epizodyczny, gdyż jego celem było uregulowanie stanu cywilnego po okresie wojny oraz likwidacja małżeństw faktycznie nieistniejących. Podniesiono także argument, iż w ZSRR w 1944 r. zlikwidowano rozwód na podstawie umowy stron. „Jest niespornym obowiązkiem każdego marksisty czerpać z doświadczeń WKP/b/” – stwierdziła delegacja polska. W odpowiedzi na te argumenty strona czechosłowacka stwierdziła, że rozwód na podstawie umowy obowiązywał w ZSRR jeszcze przez 8 lat od wejścia w życie konstytucji stalinowskiej, która proklamowała socjalizm. „My jesteśmy tylko na drodze do socjalizmu. W CSR faktyczne stosunki społeczne w czasie, gdy się burzy kapitalistyczny porządek i małżeństwa zawierane na podstawie prywatnościowych stosunków i na bazie czysto handlowej, wymagają likwidacji tych związków małżeńskich, które już nie wypełniają swych społecznych funkcji” – stwierdziła strona czechosłowacka, wykazując się nie gorszym niż strona polska znanstwem problematyki socjalistycznego małżeństwa. Ostatecznie uchwalono, że między stronami istnieje zasadnicza rozbieżność w kwestii dopuszczalności rozwodu na podstawie umowy stron i przekazano spór do rozstrzygnięcia przez

Prezydium Komisji²⁶. Zanim jednak doszło do zebrania Prezydium, strona czechosłowacka podjęła jeszcze jedną próbę przyjęcia rozwiązania kompromisowego. Na posiedzeniu podkomisji w dniu 7 marca zgłoszono propozycję następującej treści: gdy oboje małżonkowie wnoszą o orzeczenie rozwodu, sąd nie musiałby kontrolować istnienia przesłanek, o ile nabyłby przekonanie, że za rozwiązaniem małżeństwa przemawiają ważne powody. W imieniu delegacji polskiej dyr. S. Szer oświadczył, że przedłoży propozycję ministrowi sprawiedliwości jeszcze przed planowanym posiedzeniem Prezydium, tak by spór szybko rozwiązać²⁷. Reakcja strony polskiej wskazuje więc, że „kompromisowa” propozycja czechosłowacka nie wywołała akceptacji.

Natomiast nie wywołały większych kontrowersji przepisy o rozwodzie, orzekanym przez sąd w postępowaniu procesowym. Zgodzono się, że podstawową przesłanką rozwodową miał być „głęboki rozkład pożycia”, do którego należy dodać obiektywne kryterium w postaci tego, że rozkład miał nastąpić „z ważnych powodów”. Obie strony zrezygnowały z przykładowego wyliczenia powodów rozwodu.

Szerszą dyskusję wywołał postulat strony polskiej, aby wprowadzić do projektu negatywną przesłankę rozwodową w postaci dobra małoletnich dzieci. Delegacja czechosłowacka uznała słuszność tej propozycji co do zasady, ale podniosła zastrzeżenia. Twierdzono, że czechosłowacka opinia publiczna widziałaby w tym postanowieniu utrudnienie warunków rozwodu, bowiem prowadziłoby to w praktyce do nierozzerwalności małżeństwa. Z uwagi na rozbudowane czechosłowackie przepisy socjalne polski projekt jest zbędny – konkludowano. Strona polska odpowiedziała, że praktyka wykazała, iż omawiana przesłanka rozwodowa nie wpłynęła szczególnie utrudniająco na treść orzeczeń. Strona czechosłowacka oświadczyła, że nie powstanie zasadnicza różnica, jeżeli strony nie dojdą w tej sprawie do porozumienia. Strona polska podtrzymała swe stanowisko, podkreśliła, że „dobro dziecka” jest postulatem organizacji kobiecych i że w polskiej wer-

²⁶ 3 protokół /obrad/, przeprowadzone dnia 5 marca 1949/ (AAN MS 2236, k. 229-230).

²⁷ 5 protokół z zebrania w dniu 7 marca 1949 r. (AAN MS 2236, k. 263).

sji kodeksu przepis ten zostanie umieszczony. Jednocześnie wyrażono zdanie, iż zaistniała różnica nie będzie stanowiła przeszkody w dalszych pracach kodyfikacyjnych²⁸.

Następnie podniesiono problem rozstrzygnięć znajdujących się w wyroku rozwodowym. Strona polska, powołując się na wytworzoną praktykę „tysięcy spraw rozwodowych”, proponowała, aby w wyroku rozwodowym uregulować wszystkie sprawy pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy nimi a dziećmi. Strona czechosłowacka dowodziła, że wprawdzie w tym kierunku zmierza praktyka, ale wprowadzenie rozwiązań proponowanych przez stronę polską oznaczałoby konieczność rewizji norm proceduralnych, co nie było możliwe. Strona polska zgodziła się ze stanowiskiem strony czechosłowackiej²⁹.

W dniach 3-4 kwietnia trwały w Warszawie dalsze prace nad redakcją przepisów o rozwodzie. Najważniejsza rozbieżność w tej kwestii dotyczyła czechosłowackiej propozycji rozwodu za wzajemną zgodą stron, bez podania powodów. Strona polska stała konsekwentnie na stanowisku, że w każdym wypadku sąd jest obowiązany do ustalenia, czy z ważnych powodów nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia. Ustępstwo strony polskiej ograniczyło się jedynie do tego, że w przepisach proceduralnych miał zostać umieszczony przepis o tym, że w postępowaniu dowodowym sąd mógł się ograniczyć do przesłuchania stron. Strona czechosłowacka ostatecznie zgodziła się na umieszczenie w projekcie negatywnej przesłanki rozwodowej w postaci dobra małoletnich dzieci. Była to ważne osiągnięcie strony polskiej. Mimo zgody co konstrukcji rozwodu, końcowa redakcja przepisów rozwodowych została jednak dokonana dopiero dziesiątego dnia obrad w dniu 11 kwietnia. Rozstrzygano wówczas sprawy niezłatwione wcześniej i przyjęto, że podstawowy przepis o rozwodzie będzie miał następujące brzmienie: „na żądanie jednego z małżonków sąd rozwiąże małżeństwo przez rozwód, jeżeli między małżonkami nastąpił z ważnych powodów zupełny i trwały rozkład pożycia”³⁰.

²⁸ 3 protokół /obrady, przeprowadzone dnia 5 marca 1949/ (AAN MS 2236, k. 231).

²⁹ Tamże, k. 232.

³⁰ Protokół nr 10 z posiedzenia Podkomisji C /Prawa Cywilnego/ z dnia 11 kwietnia 1949 r. (AAN MS 2817, k. 337).

Z projektu usunięto na wniosek strony czechosłowackiej przepis art. 46 polskiego tekstu, który stanowił, że z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód małżonkowie mogą zaniechać wspólnego pożycia. Słusznie zauważono, że przepis ten był nielogiczny, skoro przesłanką rozwodu miał właśnie rozkład pożycia³¹. Usunięto także przepis art. 51 polskiego projektu, który stanowił: „z chwilą orzeczenia rozwodu małżeństwo ustaje”³².

Strona czechosłowacka nie wyraziła także zgody na wprowadzenie do projektu normy o odszkodowaniu dla małżonka niewinnego rozwodu (art. 52). Uzasadniano to podjętą wcześniej decyzją, iż wszystkie problemy majątkowoprawne we wspólnym kodeksie, jako wywołujące najwięcej kontrowersji, będą omawiane łącznie³³. Przyjęto natomiast polską koncepcję obowiązku alimentacyjnego w wypadku orzeczenia rozwodu. Postanowiono, że jest on uzależniony od kwestii winy w rozwodzie. Małżonek, który nie został uznany winnym rozwodu i który nie był w stanie utrzymać się własnymi siłami, mógł żądać od drugiego z małżonków, nawet niewinnego, ażeby ten dostarczał mu środków utrzymania, stosownie do możliwości zarobkowych lub majątkowych. Jeżeli zaś oboje małżonkowie byli winni rozwodu, sąd mógł przyznać środki utrzymania także małżonkowi winnemu. Obowiązek alimentacyjny miał wygasać z chwilą, gdy uprawniony zawarł nowe małżeństwo. Efektem tego stanowiska było uproszczenie przepisów o rozwodzie, jednak bez możliwości uzyskania go na podstawie umowy stron. W każdym przypadku sąd miał więc obowiązek badać, czy nastąpił „zupełny i trwały rozkład pożycia” oraz czy dobro małoletnich dzieci nie sprzeciwiało się orzeczeniu rozwodu. Strona polska przekonała bowiem partnerów czechosłowackich, iż prawo radzieckie od 1944 r. nie przewidywało rozwodu na wniosek stron, bez badania przesłanek rozwodowych.

³¹ *Porady subkomise C pro sjednocení kodifikačních prací polských a československých na úseku práva manželského a rodinného. 4. zápis /porada konaná dne 4. dubna 1949/ (AAN MS 2817, k. 295).*

³² Tamże, k. 296.

³³ Tamże, k. 296.

W ten sposób przepisy o rozwodzie w kodeksie rodzinnym różniły się znacznie od uregulowań dekretu z 1945 r., ale nie zmieniały zasadniczych przesłanek rozwodu. Było to ważne osiągnięcie strony polskiej.

W toku prac strona czechosłowacka konsekwentnie dążyła do wprowadzenia pełnego równouprawnienia kobiet. Efektem takiego stanowiska miała być pełna swoboda wyboru nazwiska przez nupturientów. Projekt czechosłowacki pozwalał małżonkom możliwość przybrania nazwiska drugiego z małżonków lub pozostania przy swoim. Tłumaczono to realizacją konstytucyjnej zasady równouprawnienia małżonków, ale jednocześnie spodziewano się, że stan faktyczny nie ulegnie dużej zmianie – tzn. że żony będą przybierać nazwisko mężów. Delegacja polska uznawała w zasadzie słuszność rozwiązania czechosłowackiego, ale stwierdziła, że jego przyjęcie spowodowałoby zbyt duże trudności w dziedzinie ewidencji ludności. Pozostała tym samym przy tradycyjnej formule, iż żona przybiera nazwisko męża, może jednak dodać do swego nazwiska nazwisko męża. Zachowane materiały wskazują, iż sprzeciw strony polskiej wynikał w dużej mierze ze stanowiska organów bezpieczeństwa publicznego, które obawiały się zmiany nazwisk i ukrywania się po nazwiskiem żony „elementów kontrewolucyjnych”. Ostatecznie ustalono, że strona polska podejmie starania w celu uzgodnienia stanowiska zainteresowanych resortów i włączy rozwiązanie czechosłowackie do przepisów wprowadzających – z opóźnionym terminem wejścia tego przepisu w życie³⁴. Zgodziła się więc z rozwiązaniem czechosłowackim, według którego małżonkowie mieli zachowywać nazwiska dotychczasowe, chyba że przy zawarciu małżeństwa złożyli urzędnikowi stanu cywilnego zgodne oświadczenie, że będą nosić nazwiska męża lub żony. Małżonkowie, którzy nie przyjęli wspólnego nazwiska, powinni byli oświadczyć przy zawarciu małżeństwa, czy ich dzieci z tego małżeństwa miały nosić nazwisko męża czy nazwisko żony. Rozwiązanie to wzorowało się na regulacji radzieckiej (art. 7 *kodeksu prawa małżeń-*

³⁴ 3 protokół /obrad, przeprowadzone dnia 5 marca 1949/ (AAN MS 2236, k. 226).

skiego, rodzinnego i opiekuńczego RSFRR z 1926 r.), co stale podkreślała delegacja czechosłowacka. Wstępna zgoda strony polskiej została zmodyfikowana w ten sposób, iż zastrzegła ona, że przepisy te zostaną wprowadzone w Polsce później, po uzgodnieniu z właściwymi resortami³⁵. Później, w toku prac legislacyjnych w ministerstwie, wycofano się z tego ustalenia. Była to jedna z trzech różnic w ostatecznych tekstach obu projektów. Na tym tle nasuwa się spostrzeżenie, że potrzeby bezpieczeństwa okazały się ważniejsze niż recepcja prawa radzieckiego.

W toku prac dokonano w projekcie pełnego zrównania stanowiska prawnego dzieci pozamażeńskich z dziećmi pochodzącymi z małżeństwa.

W polskiej wersji nie umieszczono przepisu nakazującego nupturiontom zawarcie najpierw ślubu cywilnego, który miałyby ewentualnie poprzedzać ślub kościelny (tzw. paragraf Bismarcka). Wynikało to z ówczesnej sytuacji politycznej i było niewiele znaczącym ustępstwem wobec Kościoła w trakcie trwającej wówczas walki zmierzającej do podporządkowania Kościoła państwu.

Ostateczna wersja kodeksu rodzinnego liczyła tylko 93 artykuły. Oznaczało to, że w toku prac usunięto bardzo dużą liczbę przepisów, pozostałe zaś tak zmieniono, że wprowadzony w życie dekret w ogóle nie przypominał pierwotnego polskiego projektu. Nie było to bynajmniej wyrazem dążenia do zwięzłości tekstu, wynikało natomiast z niemożności uzgodnienia wspólnego stanowiska. W takim przypadku zdecydowano się usunąć sporne regulacje, bądź przenieść je do innych aktów prawnych (do przepisów wprowadzających, proceduralnych lub do części ogólnej prawa cywilnego). Taki los spotkał na przykład przepisy o kurateli. Na tym tle znana jest uwaga jednego z sędziów Sądu Najwyższego, który stwierdzał, że kodeks rodzinny składa się z przepisów i luk – przepisów wprawdzie jest mało, ale luk pod dostatkiem.

Kodeks rodzinny stanowił przełom w dziejach polskiego prawa rodzinnego przede wszystkim dlatego, iż wyodrębnił prawo rodzinne w oddzielny akt prawny. Stąd był już tylko krok do stalinowskich

³⁵ S. SZER, *op. cit.*, s. 27.

twierdzeń o odrębności prawa rodzinnego od prawa cywilnego. Przełomem było także uregulowanie stosunków majątkowych na bazie ustroju wspólności majątkowej. Uznać je należy za swoiste przygotowanie rodzin do nowej sytuacji związanej z realizacją Planu 6-letniego (Planu Budowy Podstaw Socjalizmu). Pozostałe zmiany, acz istotne, nie czyniły rewolucji w prawie rodzinnym, będąc raczej kontynuacją trendów ujawnionych w pracach nad dekretami unifikacyjnymi. W odbiorze społecznym przełom dokonał się bowiem wcześniej, w 1945 r., w związku z wprowadzeniem obowiązkowych ślubów cywilnych oraz możliwością uzyskania rozwodu.

POLISH 1950 FAMILY CODE – A TURNING-POINT?

Summary

Shortly after World War II new Communist authorities unified civil law in Poland. It was based on drafts prepared before the war by the Codification Committee, so it was a good example of law based on European legal tradition. In 1948 political situation has changed and new civil law was declared as a “bourgeois” and it had to be changed to become “socialist”. Family law was replaced as the first one, and it was separated from civil code, like in the USSR. The draft was prepared together with Czechoslovakia. Among many changes, the most important were: new construction of matrimonial property relations (joint ownership of husband and wife), new regulation of divorce, equal position of children coming out of wedlock, new legal shape of adoption. Only joint property of husband and wife can be regarded as a turning-point, the other changes were not as important. In fact, real turning-point in Polish family law took place in 1945, when civil marriages and divorces were introduced.